

dr hab. Piotr Laskowski, prof. ucz.  
Katedra Historii Idei i Antropologii Kulturowej  
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych  
Uniwersytet Warszawski

Warszawa, 12 czerwca 2022

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Natalii Judzińskiej pt. *Proces instytucjonalizacji „getta ławkowego” w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w dwudziestoleciu międzywojennym.***

Rozprawa doktorska mgr Natalii Judzińskiej mierzy się z zagadnieniem o fundamentalnym znaczeniu dla historii antysemityzmu w międzywojennej Polsce. Getto ławkowe zajmuje bowiem pozycję szczególną właśnie jako zinstytucjonalizowana forma antysemitycznej przemocy, co różni je z jednej strony od niesformalizowanych na gruncie przepisów, co nie znaczy że pozbawionych instytucjonalnego zaplecza, praktyk antysemitycznych, z drugiej zaś od tych form instytucjonalizacji, które – jakkolwiek wymierzone były w Żydów – formalnie nie definiowały ich jako grupy objętej regulacją, jak ustawa o pozbawianiu obywatelstwa z marca 1938 (specyficzny przypadek w tym kontekście stanowi ustawodawstwo zakazujące uboju rytualnego z lat 1936-39). Wolno też przypuszczać, że getto ławkowe stanowić mogło pierwszy krok na drodze do pełnej instytucjonalizacji antysemityzmu w II Rzeczypospolitej (Autorka wspomina o planach wprowadzenia tzw. praw rasowych, tj. odebrania praw obywatelskich Żydówkom i Żydom).

Jak zauważa Autorka, zagadnienie getta ławkowego ma również istotne znaczenie dla przełamania dominującego w debacie publicznej wyobrażenia o tym, jakoby „sprawcami przemocy antyżydowskiej [były] głównie osoby niewykształcone, z małych miejscowości i wsi...” (s. 10). Natalia Judzińska wpisuje getto ławkowe w historię polskiej inteligencji i ta perspektywa stanowi o dużej wadze jej pracy.

Natalia Judzińska jest badaczką o znacznym już dorobku naukowym, autorką artykułów w prestiżowych czasopismach punktowanych (*Zagłada Żydów. Studia i materiały*, *Autobiografia. Literatura, kultura, media, Sprawy Narodowościowe*). Jej prace, w dużej

części związane z przedmiotem rozprawy, układają się w przemyślany, konsekwentnie realizowany program badawczy.

Pytania badawcze postawione w rozprawie należy uznać za trafne i ważne: „dlaczego i w jaki sposób wprowadzono politykę segregacji wśród studentek i studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w dwudziestolecie międzywojennym? Jakie podmioty brały udział w kształtowaniu, negocjowaniu i kontestowaniu tych polityk wykluczenia? Co sprawiło, że wydanie zarządzeń było w ogóle możliwe? W jakim kontekście społeczno-kulturowym owa zmiana zaszła?” (s. 7). Zauważywszy, że badania nad gettem ławkowym podejmowane są właściwie wyłącznie przez badaczki i badaczy historii żydowskiej i antysemityzmu, Autorka dodaje jeszcze jedno pytanie: „jakie czynniki sprawiły, że instytucjonalna segregacja młodzieży akademickiej [...] nie stanowi integralnego elementu narracji o szkolnictwie wyższym międzywojennej Polski” (s. 9). Odpowiada na nie w ostatnim rozdziale rozprawy (III.8: „Dyskurs”; należałoby skądinąd pomyśleć o innym tytule, albowiem praktyki dyskursywne stanowią przedmiot analizy również w innych częściach rozprawy), identyfikując strategie narracyjne, które pozwalają utrzymać spójność kultury dominującej poprzez pominięcie lub minimalizację znaczenia getta ławkowego. Co ważne, Autorka wskazuje na zakorzenienie tych strategii w praktykach dyskursywnych, które wprowadzeniu segregacji towarzyszyły.

Decyzję, by prześledzić instytucjonalizację getta ławkowego w jednej uczelni – Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie – należy uznać za trafną. Pozwala ona bowiem na pogłębioną analizę mikrofizyki polityki antysemitycznej, sprawdzenie, z jednej strony, jak wielkie mechanizmy pracują, materializują się, w tym konkretnym przypadku, z drugiej zaś, ustalenie, na ile ów przypadek jest osobliwy. I choć nie wszystkie szanse związane z przyjęciem perspektywy mikro zostały wykorzystane, należy podkreślić, że jeśli chodzi o kwerendę archiwalną, dokonania Autorki zasługują na uznanie. Materiał badawczy stanowią przede wszystkim dokumenty znajdujące się w archiwach wileńskich (Centralnym Litewskim Archiwum Państwowym, Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk, Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego): oficjalne zarządzenia władz uczelni, sprawozdania z konferencji rektorskich i wymieniana przez władze akademickie korespondencja, akta spraw dyscyplinarnych, statuty organizacji studenckich, wzbogacone o licznie przywoływane źródła prasowe. Natalia Judzińska zebrała bogaty materiał źródłowy, doskonale wykorzystując fakt, że ograniczenie pola badawczego do jednej uczelni daje jej możliwość objęcia badaniem całego zachowanego

korpusu źródeł. Trzeba tu również zaznaczyć bardzo dobrą orientację Autorki w literaturze przedmiotu.

Moje wątpliwości, związane z rozprawą Natalii Judzińskiej, dotyczą dwóch głównych kwestii. Po pierwsze, sposobu powiązania poziomu makro i mikro, po drugie – gdy idzie o analizę praktyk antysemitycznych na Uniwersytecie Stefana Batorego – sproblematyzowania relacji między rekonstrukcją faktograficzną a analizą dyskursu.

Pierwsza z tych wątpliwości odnosi się do pierwszej części pracy. Natalia Judzińska wychodzi – i decyzja to zrozumiała i uzasadniona – od planu ogólnego: od wytwarzania skryptu polskości u progu II Rzeczypospolitej. Poświęcony tej kwestii pierwszy rozdział sprawia wrażenie nieco podręcznikowego z jednej, a przypadkowego, gdy idzie o dobór omawianych zagadnień, z drugiej strony. Zabrakło chyba ściślejszego powiązania omawianych kwestii z tematem rozprawy – na przykład względnie długi passus poświęcony dyskusjom nad cezurą otwierającą niepodległy byt państwa polskiego (s. 48-49) byłby bardziej uzasadniony, gdyby wskazać, jakie znaczenie, jeśli jakiegokolwiek, miał wybór daty z perspektywy żydowskiej, a także jak wpłynął na praktykę akademicką. W istocie większą wagę mogłaby mieć analiza pism ojców polskiej niepodległości dotyczących tego okresu lub wręcz wówczas pisanych, i to nie tylko pism działaczy narodowych, lecz również, a może przede wszystkim, autorów lokujących się w politycznym centrum i na lewicy – poczynając od pamiętników Witosa („Żydzi sami wiedzieli, że nie są bez winy, spodziewali się, że ludność wzburzona nie będzie ich oszczędzać. Alarmowali więc władze krajowe, gdy im się nic nie działo, krzyczeli gwałtu, gdy szumowiny zaczęły urządzić na nich napady, wysyłali oszczercze wiadomości i oskarżenia za granicę. Polskiej Komisji Likwidacyjnej przypadło bardzo ciężkie zadanie. Z jednej strony musiała się liczyć z odruchem i nastrojami ludności, z drugiej miała obowiązek utrzymania bezwzględного spokoju”), przez wydaną w 1919 roku broszurę Jędrzeja Moraczewskiego (podpisaną Poseł E.K.) *Przewrót w Polsce*, poświęconą okresowi do obalenia jego rządu („Żydzi podnieśli wielki krzyk w prasie zagranicznej na ‘pogromy żydowskie’ dokonywane w Galicji. Jednakże zajścia te i rabunki ‘pogromami żydowskimi’ nie były [...]. Przywódcami komunistów są, dotąd prawie wyłącznie, Żydzi. Oczywiście daje im to olbrzymią przewagę w oczach robotników żydowskich. Ale w tym samym stopniu utrudnia im prowadzenie mas proletariatu polskiego. Wojna pomnożyła u nas antysemityzm i z faktem tym, jako jednym z objawów społecznych, należy się liczyć”), aż po

antysemickie uwagi Ignacego Daszyńskiego w opublikowanej u progu niepodległości pod pseudonimem Żegota broszurce *Z rozmyślań nad kwestią żydowską*.

W tym kontekście w kolejnym, zresztą bardzo potrzebnym, podrozdziale poświęconym pogromom 1919 r., szczególnie pogromowi wileńskiemu, warto byłoby ściślej powiązać ukształtowane w tym czasie praktyki dyskursywne (albo jakikowiek inny wymiar – dynamikę społeczną, przestrzeń) z wydarzeniami późniejszymi – porównanie pogromów z kwietnia 1919 i listopada 1931 roku mogłoby przynieść ciekawe i ważne rozpoznania.

Wreszcie podrozdział poświęcony prawom kobiet, ponownie ważny i inspirujący, można by silniej powiązać z problematyką rozprawy wskazując na genderowy wymiar dyskursu antysemickiego (Żyd jako wykluczony z „męskości” i przypisany do „kobiecości”) – ten wątek pojawia się zresztą na s. 146 rozprawy w cytacie z Marii Janion, ale nie zostaje głębiej przeanalizowany. Skądinąd być może dałoby się rozszerzyć omawiane w rozprawie analizy „Cadaver Affair” autorstwa Natalii Aleksiuń właśnie o genderowe analizy „urasowionego” ciała, przedstawione np. przez Klausa Theweleita w *Męskich fantazjach*.

Po zarysowaniu szerokiego planu Natalia Judzińska przystępuje do zdefiniowania specyfiki Wilna. To ważny i ciekawy podrozdział, ale nieco brakuje autorskiej konkluzji – na ile przypadek Wilna jest osobliwy, a na ile obserwacje Autorki mogą być rozszerzone poza to miasto. O ile dobrze rozumiem intencję Autorki, Wilno można traktować jak szkło powiększające w tej mierze, w jakiej jego status skutkował swoistą hipertrofią polskości, intensyfikacją praktyk gdzie indziej również obecnych, ale zaznaczających się słabiej. Jeśli tak (lub zupełnie inaczej), warto by to jasno wypowiedzieć. Przy okazji, choć generalnie układ pracy jest klarowny, przemyślany i dobrze uzasadniony, nie jest dla mnie jasne, dlaczego podrozdział dotyczący geometrii symbolicznej (s. 151-161), skądinąd bardzo ciekawy, znalazł się w części II, poświęconej oddolnym praktykom wykluczeń. Wydaje mi się, że dużo lepiej pasowałby jako kontynuacja rozważań na temat „wytwarzania polskości Wilna” w części I. Z kolei zamieszczony w części I podrozdział dotyczący antysemickich postulatów formułowanych w przestrzeni uniwersyteckiej należałoby przenieść do części II – dotyczy bowiem zapisów wprowadzających „paragraf aryjski” w statutach stowarzyszeń studenckich, a także postulatów formułowanych przez studiującą młodzież (choć, jak celnie zauważa Autorka, analizując dokumenty konferencji rektorów szkół wyższych, nie tylko przez nią).

W ten sposób dochodzimy do wątpliwości drugiej, dotyczącej przede wszystkim rozdziałów 2b i 3 drugiej części pracy (poświęconych pogromowi 1931 roku, wydarzeniom z 1936 [podrozdział pominięty w spisie treści] i atakom bombowym z 1937 roku). Natalia Judzińska wprowadza w tytule tej części kategorię „oddolności” („oddolne praktyki wykluczeń”). Nie jest jednak jasne, w jakiej relacji owe oddolne praktyki pozostają do kwestii omówionych w części I – czy stanowią materializację, ucieleśnienie przemocy wpisanej w dyskurs dominujący, czy może „lokalne centra” produkcji dyskursu (czy też raczej, używając terminologii Foucaulta, formy jego „rozrzędzenia”). Warto byłoby, w kontekście „oddolności”, precyzyjniej zbadać, kim są sprawcy antysemitycznej przemocy – pod względem kapitału ekonomicznego, społecznego, kulturowego, pochodzenia, usytuowania społecznego, aspiracji. Natalia Judzińska zdołała poczynić ciekawe i ważne ustalenia w indywidualnych przypadkach (np. Zbigniewa Nanowskiego czy Jana Drawnela, s. 225 i 227), ale ustalenia te relegowała do przypisów, a właśnie one zasługiwałyby na szerszą analizę. Taka analiza mikrofaszizmów w ich uwikłaniu w różnorodne praktyki dyskursywne mogłaby zaowocować pogłębionymi wnioskami pozwalającymi lepiej zrozumieć grę sił, które ukonstytuowały instytucjonalizację antysemitycznej segregacji.

Celem Autorki w rozdziałach 2b i 3 części II zdaje się być raczej rekonstrukcja konkretnych wydarzeń niż badanie, w jaki sposób wydarzenia te zostały z jednej strony wytworzone, z drugiej zaś zagospodarowane, opracowane przez dyskurs uniwersytecki (lub inne dyskursy splatające się z dyskursem uniwersyteckim). Co jednak charakterystyczne, inne podrozdziały tej części skonstruowane są zupełnie inaczej. O ile np. w wypadku „afery trupiej” (rozdz. 1) Autorka skupia się na tym, jak pracuje dyskurs uniwersytecki (przedmiotem analizy są tu pisma władz uniwersyteckich różnego szczebla oraz organizacji studenckich), o tyle w wypadku pogromu z 1931 roku deklaruje, że „Protokoły przesłuchań, relacje rektora zdawane ministrowi, urzędowa korespondencja wewnątrzuniwersytecka i informacje prasowe; wszystkie te dokumenty stanowią podstawę *rekonstrukcji* wydarzeń listopadowych” (s. 166, podkreślenie moje). Tymczasem w kontekście tematu pracy ważniejsze wydaje się zbadanie, w jaki sposób te dokumenty opracowują listopadowy pogrom, wytwarzając warunki antysemitycznej segregacji. Tym bardziej, że sama rekonstrukcja wydarzeń została dokonana przez Natalię Aleksion, o czym Autorka wspomina („Wydarzenia z listopada 1931 roku w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie zostały już wcześniej opisane jako pogrom przez Natalię Aleksion”, s. 167), ale nie zaznacza w tekście, w jakiej mierze powtarza ustalenia

Aleksiun, a w jakiej rozszerza je lub modyfikuje. Niewątpliwie celem Natalii Judzińskiej jest ujęcie pogromu w ramę teoretyczną zaproponowaną przez Joannę Tokarską-Bakir, ale wydaje się, że kategorie wypracowane przez Tokarską-Bakir mają tu służyć raczej uporządkowaniu faktografii, niż zrozumieniu dynamiki przekształceń dyskursu.

Tymczasem perspektywę skupioną na dyskursie sugerowałyby dobór inspiracji metodologicznych omówionych we Wstępie. Szczególnie istotne miejsce przypada tu pracom Michela Foucault, przede wszystkim programowemu wykładowi inauguracyjnemu, wygłoszonemu w 1970 roku w Collège de France, *Porządek dyskursu*. Jednak podstawowe założenia projektu badawczego Foucaulta odbiegają, jak mi się wydaje, od metody analitycznej przyjętej w rozprawie. Od razu chcę zastrzec, że Autorka ma pełne prawo nie podążać za propozycjami Foucaulta, ale warto byłoby, skoro przywołuje go jako jedno z ważniejszych źródeł inspiracji, wypowiedzieć precyzyjnie różnicę strategii badawczych.

Gdy zatem dla Foucaulta nie ma faktów poza dyskursem (czy też nie ma faktów innych niż dyskursywne), u Natalii Judzińskiej możliwa staje się rekonstrukcja materialnej rzeczywistości przemocy poza i przed dyskursywnym opracowaniem – w tej mierze perspektywa Autorki nie musi budzić zastrzeżeń, ale należałoby: 1. zaznaczyć różnicę między podejściem stosowanym w pracy, a tym, które wskazane zostaje jako inspiracja metodologiczna; 2. odróżnić, jak czyni to Natalia Aleksiun, wyodrębniając w poświęconym pogromowi 1931 roku artykule „Studenci z pałkami...” część „Interpretacje”, poziom rekonstrukcji faktograficznej od poziomu analizy dyskursu; i 3. wskazać, w jakiej mierze przeprowadzona rekonstrukcja faktograficzna wiąże się z pytaniem o instytucjonalizację getta ławkowego.

Należy przy tym zaznaczyć, że poświęcona już bezpośrednio kwestii instytucjonalizacji część III rozprawy nie budzi tego typu zastrzeżeń, skupia się bowiem właśnie na starannej analizie uniwersyteckich praktyk dyskursywnych. Zarówno pod względem konstrukcyjnym, jak i analitycznym jest to część znakomita. Tym bardziej pożądane wydawałoby się skupienie uwagi na kształtowaniu się dyskursu akademickiego w okresie poprzedzającym wprowadzenie zinstytucjonalizowanej segregacji – nie na samych aktach przemocy zatem, lecz na sposobie (sposobach?), w jaki akademia o nich mówi, na dyskursach, które wchłania, które się w nią wdzierają, a także tych, którym się opiera, na dyskursie studenckim i

profesorskim. Te elementy są obecne w części II, ale nie podlegają systematycznej, spójnej analizie.

Na zarysowany przez Foucaulta w *Porządku dyskursu* program badawczy składają się dwa, wprawdzie ściśle powiązane i trudne do rozdzielenia, wymiary: „krytyczny” i „genealogiczny”: „Krytyka analizuje procesy rozrzedzania, lecz także przegrupowywania i unifikowania dyskursów; genealogia bada proces ich kształtowania, zarówno rozproszony, nieciągły, jak i regularny” (*Porządek dyskursu*, s. 46-47). Natalia Judzińska, jak mi się wydaje, ogranicza analizę do wymiaru krytycznego, choć i tu nie wskazuje precyzyjnie, jak splata się np. dyskurs prasowy i akademicki, nie wypowiada do końca ich wzajemnych powiązań i relacji, dynamiki przekształceń i połączeń, ale też pęknięć i niekoherencji, jak również praktyk rozrzedzania na różnych poziomach instytucji akademickiej. Zamiast wykorzystywać źródła prasowe wyłącznie do rekonstrukcji faktów – jak np. w przypadku opisu wydarzeń z listopada 1936 roku na podstawie relacji „Kuriera Wileńskiego” (s. 216-219) – należałoby wskazać, jak mają się one do dyskursu wytwarzanego wewnątrz akademii.

Jeśli Foucault mówi: „Dyskursy powinny być traktowane jako nieciągłe praktyki, które się przecinają, czasem zestawiają ze sobą, lecz także często wykluczają się bądź nic o sobie nie wiedzą” (*Porządek dyskursu*, s. 38), to perspektywa Natalii Judzińskiej zdaje się zakładać fundamentalną jedność ideologii czy skryptu antysemitycznego znajdującego jedynie różnorodne, mniej lub bardziej otwarte, mniej lub bardziej intensywne, formy wyrazu (Foucault *explicite* wyklucza istnienie „wielkiego, niczym nieograniczonego, jednostajnego i bezgłośnego dyskursu”, *Porządek dyskursu*, s. 37). Stąd Autorka ogranicza się do sygnalizowania obecności pewnych tropów („żydowski komunizm”) czy zmian (powody wszczynania postępowań dyscyplinarnych, s. 13), ale nie traktuje ich jako fundamentalnych dla prowadzonej analizy. Podobnie nie bada szczegółowo sposobu definiowania Żydów („wyznanie mojżeszowe”, „narodowość żydowska lub wyznanie mojżeszowe oraz wstępni do trzeciego pokolenia włącznie”, „żyd” [pis. oryg.], „semickie pochodzenie”; cyt. za ilustracjami na s. 117-119) w regulaminach organizacji studenckich wprowadzających „paragraf aryjski” (choć zwraca uwagę na zastąpienie kryterium wyznaniowego kategorią narodową w statucie korporacji [konwentu] „Batoria” [s. 113]). Jest to decyzja zrozumiała, jeśli przyjąć, że w optyce ideologii antysemitycznej określenia te mają charakter akcydentalny, sygnalizują bowiem jedynie to, co i tak „wiadomo” – ale w perspektywie Foucaultowskiej nie istnieje prawda „pod dyskursem”, a jedynie „w dyskursie”, w jego przekształceniach, dla

których ten rodzaj zmian mógłby być znaczący. Zarazem trzeba zauważyć, że Natalia Judzińska bardzo celnie zwraca uwagę na sposób wykorzystania „paragrafu aryjskiego” ze statutów organizacji studenckich w zarządzeniach rektorskich wprowadzających getto ławkowe, odnotowując przy tym specyfikę zarządzenia rektora Uniwersytetu Warszawskiego.

Niewątpliwie Autorka śledzi starannie proces budowania warunków możliwości instytucjonalizacji getta, wskazuje punkty zwrotne, w których, jak sugeruje, proces ten można było powstrzymać – ale jest to w jej ujęciu proces linearny, nieubłagany w tej mierze, w jakiej to, co „pod dyskursem” jest już dawno gotowe i coraz śmieiej „wybija na powierzchnię” – powstrzymanie musiałoby więc mieć charakter moralnej decyzji niewikłanej w dominujące dyskursy.

Taki też charakter – moralnego zerwania, wymówienia kontraktu sublokatorskiego – mają omówione w rozdziale 4 części II oraz rozdziale 6 części III „protesty wyrażone w pierwszej osobie”. Zaakcentowanie tych właśnie głosów protestu, szerokie wykorzystanie pisma „Kontratak”, dokumentacji postępowań dyscyplinarnych Estery Tajc i Rywki Profitkier, wreszcie zwrócenie uwagi na praktyki polonizacji protestów i wyciszania protestów „w pierwszej osobie”, stanowią jedną z największych zalet pracy. Brakuje jednak trochę ramy teoretycznej, która pozwoliłaby na pogłębioną analizę tych kluczowych dla Autorki form protestu – a w tym wypadku, jak mi się wydaje, prace późnego Foucaulta, wprowadzające kategorię parezji, wypowiedania prawdy, mogłyby się okazać bardzo użyteczne.

Przedstawione tu uwagi krytyczne nie zmieniają mojego przekonania, że rozprawa Natalii Judzińskiej stanowi ważne, oryginalne i wartościowe osiągnięcie badawcze i spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim. Dlatego też wnoszę o dopuszczenie mgr Natalii Judzińskiej do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.